

Molesta Ewenement, Uwaga (feat. O.S.T.R.)

W Polsce raperzy zapomnieli od dawna
co jest dla nich ważne
bo najwyraźniej mają chujową jazdę
czczą bezmyślnie jakąś gangsta gwiazdę
robią sobie tylko z mózgu miazgę
i co teraz? przemoc najlepiej się sprzedaje
nie zapominaj o tym gdy album wydajesz
zadajesz w kółko to samo pytanie
czy w dalszym ciągu sobą pozostajesz
raperzy chcą żebyś odsiedział wyrok
raperzy chcą żebyś groźną minę przyjął
raperzy chcą z pewnością kilku rzeczy
którym kiedyś sam chciałeś zaprzeczyć
fura, pitbull i szybka dziewczyna
to dobry powód by zacząć zapominać
ty już nie słyszysz choć ja głośno wołam
zapomniałeś co znaczy stara rapu szkoła
Jeśli jesteś posiadaczem akcyzy stu procentów
I unikasz ponagień fałszywych abonentów
Chujem bici po sercu myślą, że to co hajs robi
To hip-hopowa prałka, DJ zmywak MC prodiż, ej
Obdzwońcie ziomy tylko dzisiaj gratis
Rap zmywarka do graffiti i jednorazowych naczyń
Mówisz raj dla bogaczy, dupy zdobią teledyski
Choć te dupy przed kamerą bym oczyścił najpierw z pryszczu
Też możesz być zajebisty, już nie słucham reklam
Nie chcę wymieniać z nazwiska, brat, komu dupa pękła
To nie produkt do wzięcia jak iPod czy konsola
To kultura z przedmieścia, nasze lekarstwo jak browar
Nie chcę przeproszać za to czego nie zrobiłem
Mogę nie robić nic jak mam robić na siłę
To tej fobii przywilej i wyczuwalny strach, brat
Taki jesteś raper jaka z Dody gwiazda
[x2]

Uwaga składy działające w podziemiu
Uwaga polski hip-hop jest w zagrożeniu
Uwaga w otoczeniu czai się wrogo
ktoś twoje logo chce kopnąć nogą
Raperzy od dawna wydają hajs na złe rzeczy
najbardziej kreska koksu ich dzisiaj cieszy
to zły ich przykład dla zagubionych dzieci
tak łatwo dziś jest siebie okaleczyć
oni chcą widzieć jak prowokujesz bójkę
ściągną za darmo twoją mp3-kę
gdziekolwiek pójdę widzę to zepsucie
obarczasz siebie winy poczuciem
znasz to uczucie, raperzy chcą sensacji
grają nie czysto w rywalizacji
gdy mają kasę odchodzą od zmysłów
raperzy nie mają na siebie pomysłu
nie mają pojęcia o podstawowych sprawach
kręci ich tylko sławy zapach
dziś raperzy są w kiepskim położeniu
bo hip-hop w Polsce jest w zamrożeniu
Te wzgórze mają oczy to Teofilów baby
wiesz żyję tu z rapu jak z narkotyków Mayday
to nie '73 Wembley, bliżej nam do pokera
kariera od nalewki babuni po otwieracz
mówisz, że jesteś raper, bo bujasz tu brygadą
a takie gówno turla tylko żuk Colorado
mój styl jak Heighs Baron wynik genetycznej bomby
a ty taki jesteś gangster jak dziewczica z Madonny
te gwiazdy jutro zgasną a ja chcę trwać na zawsze
nawet jeśli mam siedzieć tam gdzie mieszkam na ławce

myślisz o jutrze wybacz stąd beton nie zginie
myśl tak byś nie skończył jak żeton w kasynie
bo cię zastrzelą w tym kinie, powiesz świat jest okrutny
na pogotowie z serią w dupie z domowej wiatrówki
na imię chuj ci za ten lans pseudo gangu
ojciec nie da ci na wachę spotkam cię na przystanku
[x2]
Uwaga składy działające w podziemiu
Uwaga polski hip-hop jest w zagrożeniu
Uwaga w otoczeniu czai się wrogo
ktoś twoje logo chce kopnąć nogą